

DARIUSZ BURAS

Akademia Nauk Stosowanych im. prof. Edwarda Lipińskiego w Kielcach

Postrzelenia w Kielcach w 1925 roku. Studium przypadku

Słowa kluczowe: Policja Państwowa, przestępczość w II RP, Kielce, policja kryminalna

Keywords: State Police, crime in the Second Republic of Poland, Kielce, criminal police

Streszczenie: W 1925 roku w Kielcach doszło do postrzelenia kilku osób z broni palnej. Te zdarzenia wywołały w mieście duży niepokój i obawy mieszkańców o bezpieczeństwo swoje i swoich bliskich. Artykuł ten ma na celu opisanie tych wydarzeń. Przedstawiono w nim pokrótce sylwetkę sprawcy tych postrzeleń, szczególnie zwracając uwagę na jego pracę zawodową. Było to o tyle ważne, że niespełnione ambicje zawodowe stanowiły jedną z przyczyn, które pchnęły Stanisława Bassę do strzelania do ludzi. Opisano także czynności policjantów, które miały na celu wykrycie sprawcy postrzeleń. Ponadto przedstawiono przebieg procesu, skutkujący skazaniem oskarżonego na wieloletnie więzienie.

Abstract: In 1925 in Kielce, several people fell victim to gun violence. Among town residents, these incidents caused much anxiety and fear for their own safety and that of their loved ones. This article aims to reconstruct these events. It briefly presents the perpetrator of these shootings, with special attention on his occupation. It was an important issue as unfulfilled professional ambitions were among the reasons that pushed Stanisław Bassa to shoot at people. The activities of the policemen, aimed at detecting the perpetrator of the shootings, are also recounted. In addition, the course of the court trial is presented, resulting in the accused being sentenced to long-term imprisonment.

Jeżeli chodzi o przestępczość kryminalną, to przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu należały do kategorii przestępstw, które szczególnie absorbowały uwagę organów ścigania. Chociaż pod względem liczebności nie stanowiły dużej liczby, to jednak w odczuciu społecznym należały do najgroźniejszej kategorii. W wyniku zabójstw życie traciło rocznie kilka tysięcy osób, w wyniku zaś

ciężkiego uszkodzenia ciała kilkanaście tysięcy ludzi zostawało pozbawionych pełnej sprawności fizycznej.

W 1924 roku w Polsce popełniono 1189 zabójstw, z czego 76 zabójstw dokonano w województwie kieleckim. Natomiast w 1925 roku zarejestrowano 1056 zabójstw, z czego w województwie kieleckim miało miejsce 60 zabójstw¹. Wykrywalność zabójstw w województwie kieleckim była wysoka i wynosiła ponad 90%. W 1924 roku na popełnionych 76 zabójstwach wykrytych zostało 71, co stanowiło 93%². Podobnie było w Kielcach, gdzie wykrywalność tego rodzaju przestępstw oscylowała również w tych granicach³.

Należy stwierdzić, że w ostatnim czasie coraz większe zainteresowanie badawcze budzi problematyka przestępczości w ujęciu historycznym. Dotyczy to zarówno przestępczości politycznej, jak i kryminalnej, która miała miejsce w II Rzeczypospolitej⁴.

Do problematyki przestępczości – z perspektywy historycznej – można zaliczyć przypadek postrzelenia czterech osób w Kielcach w 1925 roku. To wydarzenie nie było do tej pory szerzej omówione. Dlatego też warto zapoznać się ze sprawą tajemniczego strzelca, która wywołała wśród kielczan szeroki oddźwięk. Jednocześnie stanowiła poważne wyzwanie dla kieleckiej policji, bowiem wymagała od policjantów odpowiedniego przygotowania z zakresu działań dochodzeniowo-rozpoznawczych oraz pewnej umiejętności profilowania kryminalnego, tj. określenia charakterystyki przestępcy na podstawie jego działania na miejscu przestępstwa⁵. Także w tej sprawie policjanci musieli stosować techniki polegające na rekonstrukcji przebiegu zdarzenia oraz stawiać hipotezy, a następnie je weryfikować⁶.

Sprawa postrzeleń w połowie lat dwudziestych w Kielcach warta jest także przedstawienia ze względu na sprawcę tych przestępstw – Stanisława Bassę⁷.

¹ L. Radzinowicz, *Przestępczość w Polsce w latach 1924–1933. Na podstawie policyjnej statystyki kryminalnej*, „Archiwum Kryminologiczne” t. 2, z. 1-2, 1935, s. 42; *Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1924*, Warszawa 1925, s. 258; *Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1925–1926*, Warszawa 1927, s. 447.

² *Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1924...*, s. 258.

³ D. Buras, E. Złotnicka, *Policja Państwowa a przestępczość kryminalna w Kielcach w okresie międzywojennym*, w: *100-lecie Policji miasta Kielce*, red. D. Palacz, K. Wątopek, P. Zalewski, Kielce 2019, s. 60.

⁴ K. Siemaszko, *Kryminologia historyczna jako kierunek badań nad przestępczością kryminalną*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” t. LXXII, z. 1, 2020, s. 241.

⁵ J. Konieczny, M. Szostak, *Metodologiczne problemy profilowania kryminalnego*, „Problemy Kryminalistyki” nr 274(4), 2011, s. 26.

⁶ M. Kobylas, *Analiza kryminalna dla studentów bezpieczeństwa wewnętrznego*, Szczytno 2014, s. 13.

⁷ W toku opracowania niniejszego tekstu wystąpił dylemat dotyczący wykorzystania zebranych informacji dotyczących głównie danych personalnych osób, które uczestniczyły w tej

Stanowi on ciekawy przypadek zarówno od strony psychologicznej, jak i kryminologicznej.

Do opracowania niniejszego artykułu wykorzystano przede wszystkim źródła znajdujące się w Archiwum Państwowym w Kielcach, literaturę naukową oraz ówczesną prasę.

Z materiałów archiwalnych najbardziej przydatne informacje znajdowały się w aktach procesu sądowego Stanisława Bassy oraz w materiałach wytworzonych przez organa policyjne, dotyczących tej sprawy. Wiele ciekawych informacji dostarczyła również „Gazeta Kielecka”, która opisywała przypadki postrzeleń w Kielcach.

Sylwetka Stanisława Bassy

Stanisław Bassa jest kluczową postacią w wydarzeniach, które stanowią przedmiot niniejszego opracowania, a miały miejsce w 1925 roku w Kielcach. Na podstawie informacji zawartych w aktach sprawy można przedstawić jego sylwetkę.

Stanisław Bassa urodził się 25 marca 1900 roku we wsi Leśna, gmina Bodzentyń. Był nieślubnym dzieckiem Agnieszki Bassy⁸. Swoje dzieciństwo wspominał jako pasmo upokarzania przez matkę, która – jak mówił w czasie obserwacji psychiatrycznej – nie pozwalała sobie nazywać matką, tylko ciotką. Ponadto był wyśmiewany przez otoczenie matki i inne osoby⁹. Ukończył cztery oddziały szkoły ludowej. W okresie od 8 kwietnia 1920 roku do 31 grudnia 1922 roku służył w wojsku w stopniu szeregowca. Po zwolnieniu do cywila pracował jako kelner w cukierni „Rohal” w Kielcach¹⁰. W dniu 15 czerwca 1923 roku został przyjęty do Policji Państwowej (PP) i podjął służbę w Komendzie Powiatowej Policji Państwowej (KPPP) w Kielcach. Na mocy rozkazu z dnia 27 czerwca 1923 roku Stanisław Bassa został przeniesiony do KPPP Ostróg w województwie wołyńskim. Następnie skierowano go do Kompanii Granicznej PP w Białotkonicach. W dniu 15 grudnia 1923 roku został przeniesiony do Kompanii Granicznej PP w Wilji.

sprawie, tj. sprawcy i poszkodowanych. Autor doszedł do wniosku, że pełne dane osobowe uczestników tych zdarzeń były podawane przez ówczesnie ukazującą się „Gazetę Kielecką”, dotarcie do której nie stanowi obecnie żadnej trudności. W związku z tym przestały one być informacją anonimową.

⁸ „Gazeta Kielecka” nr 69, 1926.

⁹ Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Sąd Okręgowy w Kielcach (dalej: SO Kielce), sygn. 6593, k. 214, Opinia sąдово-lekarska z dnia 09.05.1927 r.

¹⁰ Tamże, k. 64, Wykaz stanu osobowego sporządzony na nazwisko Stanisław Bassa.

W czasie pełnienia służby granicznej był ukarany aresztem za samowolne oddalenie się z miejsca przydziału. Na podstawie opinii lekarskiej został zakwalifikowany jako niezdolny fizycznie do pełnienia służby w organach policyjnych. Z dniem 30 września 1924 roku został zwolniony z policji przez komendanta wojewódzkiego Policji Państwowej w Łucku¹¹. Po rozstaniu się z mundurem Stanisław Bassa przybył do Kielc i zamieszkał u ciotki przy ul. Młynarskiej 26. Jednocześnie rozpoczął pracę jako szewc.

Stanisław Bassa nadal myślał o pracy w organach policyjnych. Świadczyć o tym mogą zeznania byłego komendanta Posterunku Kolejowego PP w Kielcach, Stanisława Toporka. W swojej wypowiedzi stwierdził, że

Stanisław Bassa przychodził często na posterunek kolejowy do posterunkowego Chudego¹². (...) Zastawszy raz Bassę na posterunku, zabroniłem mu odwiedzania oświadczeniem, że posterunek to miejsce pracy. Chudy mówił mi wtedy, że to jest jego kolega z czasów, kiedy służył w policji na kresach, i teraz stara się również o przyjęcie do policji...¹³.

W 1925 roku Stanisław Bassa ponownie ubiegał się o przyjęcie do Policji Państwowej, ale jego podanie zostało negatywnie rozpatrzone przez władze policyjne. Świadczy o tym pismo komendanta wojewódzkiego PP w Kielcach, w którym czytamy: „Zawiadamia się, że wobec wstrzymania werbunku do służby w Policji Państwowej prośba Pana o przyjęcie pozostaje bez rozpatrzenia”¹⁴. Odmowa zatrudnienia w policji była dla niego sporym rozgoryczeniem, bowiem uważał on, że w „granatowym mundurze” spełniłby swoje życiowe oczekiwania. Natomiast praca jako szewc była według niego poniżająca i nie spełniała jego ambicji.

Anatomia postrzeleń w Kielcach

W dniu 17 lipca 1925 roku w Kielcach około godziny 23.00 do przechodzących Aleją Karczowską sierżanta 4 pułku piechoty Legionów Wacława Chudzińskiego i Władysławy Zamojskiej nieznanemu osobnikowi oddał dwa strzały z broni palnej, obydwoje ciężko raniąc¹⁵. Ranne osoby zostały zabrane przez pogotowie do

¹¹ Tamże.

¹² W materiałach źródłowych brak imienia.

¹³ APK, SO Kielce, sygn. 6593, k. 194, Protokół rozprawy z dnia 16.02.1928 r. Sąd Okręgowy w Kielcach.

¹⁴ Tamże, k. 5, Pismo komendanta Policji Państwowej III Okręgu kieleckiego z dnia 20.03.1925 r.

¹⁵ „Gazeta Kielecka” nr 58, 1925.

szpitala, gdzie zostały poddane operacji. W wyniku tego udało się uratować życie Chudzickiemu, natomiast Władysława Zamojska zmarła. Dokonane oględziny ciał rannych wykazały, że sprawca postrzelił ich w okolice lędźwiowe, uszkadzając przy tym inne organy ciała – mięśnie brzucha i jelita¹⁶.

Policja podjęła w tej sprawie energiczne działania zmierzające do wykrycia sprawcy. W pierwszej kolejności przesłuchano pokrzywdzonego Waława Chudzickiego, który zeznał, że feralnego dnia przypadkowo spotkał się z Władysławą Zamojską na ulicy Lipowej, zaś ta zaproponowała spacer. Razem udali się na Aleję Karczowską i po krótkim spacerze usiedli na ławce. W czasie przesłuchania W. Chudzicki stwierdził:

Podczas rozmowy na ławce wyczułem, że ktoś nas obserwuje od strony drzewa. Nie widziałem nikogo, bo było ciemno. Ok. 23.00 (...) wstaliśmy i zaczęliśmy iść w stronę miasta, gdy nagle z tyłu z bliskiej odległości padł strzał, który trafił Zamojską i nagle upadła. Potem drugi strzał trafił mnie i powalił na ziemię. (...) Leżąc na ziemi, zobaczyłem cień sylwetki ludzkiej, która w ręce trzymała rewolwer. Zauważyłem tylko, że osoba ta była wzrostu średniego, ubrana w ciemne palto i jasną czapkę...¹⁷.

Sprawa postrzelenia dwóch osób, w tym jednej śmiertelnie, wywołała spore poruszenie w mieście oraz zainteresowanie lokalnej prasy. W dniu 23 lipca 1925 roku „Gazeta Kielecka” informowała czytelników o tym zdarzeniu, umieszczając na swoich łamach artykuł pod tytułem „Niewyjaśniona tajemnica”. Sugerując, jakoby poszkodowany sierż. Waław Chudzicki znał napastnika, pisząc:

...sierż. Chudzicki nie chce udzielić wiadomości mimo że zna złoczyńcę, co stwierdziło kilku świadków, którzy widzieli w krytycznym dniu Zamojską i Chudzickiego z jakimś cywilnym nieznanym osobnikiem. Podobno ów nieznanomy rozmawiał z sierż. Chudzickim i p. Zamojską w bardzo podnieconym tonie...¹⁸.

Artykuł ten okazał się zwykłą „kaczką dziennikarską”, bowiem policja nie znalazła dowodów na fakt znajomości ofiar i sprawcy, tym bardziej, że sam poszkodowany zaprzeczył tym informacjom. W tej sprawie policjanci mieli tylko lakoniczny opis sprawcy, który wynikał z zeznań sierżanta W. Chudzickiego. W wyniku tego dochodzenie policyjne nie doprowadziło do wykrycia sprawcy usiłowania zabójstwa dwóch osób.

W dniu 8 listopada 1925 roku, około godziny 19.00 do przechodzącej ulicą Wspólną osiemnastoletniej Heleny Frejzyngier nieznana osoba oddała strzał, raniąc ją w górną część uda. Ranna dziewczyna została przewieziona do Szpitala

¹⁶ APK, SO Kielce, sygn. 6593, k. 13, Protokół sekcji zwłok.

¹⁷ Tamże, k. 192, Protokół rozprawy z dnia 16.02.1928 r. Sąd Okręgowy w Kielcach.

¹⁸ „Gazeta Kielecka” nr 59, 1925.

Wojskowego w Kielcach¹⁹. Policja w tej sprawie wszczęła dochodzenie. Przesłuchano poszkodowaną Helenę Frejzyngier, która zeznała:

Dnia 8 XI 1925 r. wyszłam z domu ok. godz. 18.00 z zamiarem udania się swej koleżanki, która mieszka na ul. Wspólnej. W tym celu szłam ul. Sienkiewicza w stronę dworca kolejowego, a gdy dostałam się do ul. Czystej, skręciłam w nią, a następnie w ulicę Wspólną. Od samego domu czułam instynktownie, że ktoś za mną idzie. (...) Dopiero, gdy weszłam na ul. Wspólną, usłyszałam za sobą czyjeś szybkie kroki. Chciałam się obejrzeć, nim jednak zdążyłam to uczynić padł strzał z tyłu, który powalił mnie na ziemię. Leżąc na ziemi, zauważyłam mężczyznę średniego wzrostu, ubranego w ciemne palto i jasną czapkę. Człowiek ten szybkim krokiem poszedł ulicą Wspólną ku Żelaznej²⁰.

W czasie prowadzonych czynności dochodzeniowych policji udało się ustalić świadków, którzy widzieli ewentualnego sprawcę postrzelenia. Pierwszym z nich był Bernard Grostal, znajomy Heleny Frejzyngier. W czasie przesłuchania zeznał, że w dniu 8 listopada 1925 r. na kilka minut przed zdarzeniem spotkał ofiarę i zauważył, że za nią szedł młody mężczyzna w szarym palcie typu reglana²¹. Natomiast drugi świadek, nauczyciel Jan Łachnik, oświadczył, że w tym dniu był u swojego znajomego na ul. Wspólnej, około godziny 19.00 usłyszał strzał i wyszedł na ulicę, i wtedy zobaczył biegnącego mężczyznę.

Biegł w kierunku ulicy Żelaznej – mówił Jan Łachnik – zobaczywszy mnie, zwolnił bieg i spojrzał na mnie i pobiegł dalej. Ten moment wystarczył, abym mógł dokładnie przyrzeć się twarzy jego. Zauważyłem, że jest to młodzieniec około 22 lat, bez zarostu w ciemnym – szarym palcie typu reglana i cyklistówce jaśniejszej na głowie²².

Policja postrzelenie Heleny Frejzyngier zaczęła kojarzyć z postrzeleniami Wacława Chudzickiego i Władysławy Zamojskiej, które miały miejsce kilka miesięcy wcześniej. Przede wszystkim zgadzał się wygląd, a także sposób działania sprawcy, pomimo tego funkcjonariuszom nie udało się go ustalić.

W dniu 9 grudnia 1925 roku około godziny 20.00 na ulicy Czystej w pobliżu parku miejskiego został postrzelony w górną część uda przodownik Stanisław Baran z Komendy Wojewódzkiej PP w Kielcach. Ranny przodownik został przewieziony do szpitala Św. Aleksandra w Kielcach²³.

¹⁹ APK, Starostwo Powiatowe Kieleckie I (dalej: SPK I), sygn. 21-101-0-3-931, k. 276, Wypadki i wydarzenia z dnia 09.12.1925 r. [dostęp: 01.09.2021]

²⁰ Tamże, SO Kielce, sygn. 6593, k. 195, Protokół przesłuchania poszkodowanego z dnia 09.11.1925.

²¹ Tamże, k. 50, Protokół rozprawy z dnia 15.02.1928 Sąd Okręgowy w Kielcach.

²² Tamże, k. 139, Protokół rozprawy z dnia 15.02.1928 Sąd Okręgowy w Kielcach.

²³ „Gazeta Kielecka” nr 100, 1925.

Na początku policja podejrzewała o postrzelenie Stanisława Barana byłego przodownika PP Antoniego Ś., który jednak na czas zdarzenia przedstawił alibi. Duże znaczenie dla prowadzonych czynności miało zeznanie poszkodowanego policjanta, który mówił:

W dniu 9 grudnia 1925 r. wyszedłem z biura Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej przed godz. 20.00. Szedłem ul. Sienkiewicza, Czystą do swego mieszkania na ul. Zielonej. Idąc ul. Czystą, słyszałem za sobą czyjeś kroki. (...) Osobnik ten był tak blisko, że chciałem się odwrócić i zobaczyć, kto za mną idzie. W tym momencie padł strzał. (...) Zobaczyłem, że osobnik, który do mnie strzelał, ubrany był w jasną czapkę cyklistówkę i jesionkę ciemnoszarą. Twarzy nie widziałem, bo było ciemno²⁴.

Postrzelenie przodownika Stanisława Barana oraz wcześniejsze postrzelenia spowodowały spore poruszenie wśród mieszkańców Kielc, którzy obawiali się wieczorem wychodzić z domów, w mieście zaś zaczęła krążyć plotka o maniaku, który strzela do przypadkowych osób. Włodarzom kieleckiej policji zależało na szybkim zatrzymaniu sprawcy postrzelen. W tym celu został powołany zespół, który miał zajmować się tą sprawą. Na jego czele stanął kierownik Ekspozytury Śledczej w Kielcach Zygmunt Krążel. Policjanci, analizując sposób działania sprawcy, przyjęli, że postrzelen mogła dokonać jedna i ta sama osoba. Za tym faktem przemawiał rysopis oraz to, że postrzelen dokonano mniej więcej o tej samej porze. Jednocześnie prowadzono działania w terenie, polegające na patrolowaniu przez wywiadowców rejonów miasta, gdzie doszło do postrzelen²⁵.

Prowadzący dochodzenie policjanci przyjęli również hipotezę, że sprawcą postrzelen może być wcześniej zwolniony ze służby policjant. Za tą wersją – jak zeznawał śledczy Zygmunt Krążel – przemawiał fakt, że poszukiwany strzelał w dolne części ciała. Instrukcja policyjna mówiła natomiast, że przestępcę powinno się obezwładnić strzałem w nogi²⁶. Prowadzone w tym kierunku czynności zakończyły się niepowodzeniem, bowiem nie udało się wytypować podejrzanego wśród byłych funkcjonariuszy.

Władze policyjne, zaniepokojone zaistniałą sytuacją, postanowiły zwrócić się do mieszkańców Kielc o pomoc, wyznaczając jednocześnie nagrodę za informację, która pozwoliłaby na zatrzymanie sprawcy. W dniu 20 grudnia 1925 roku w „Gazecie Kieleckiej” ukazało się ogłoszenie policyjne, w którym pisano:

²⁴ APK, SO Kielce, sygn. 6593, k. 196, Protokół rozprawy z dnia 15.02.1928 Sąd Okręgowy w Kielcach.

²⁵ Tamże, k. 192. Protokół rozprawy z dnia 15.02.1928 Sąd Okręgowy w Kielcach.

²⁶ R. Litwiński, *Korpus Policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin 2007, s. 340; M. Mączyński, *Policja Państwowa w II Rzeczypospolitej*, Kraków 1997, s. 180.

500 zł nagrody otrzyma ten, kto wskaże rzeczywistego sprawcę usiłowanego zabójstwa dokonanego na osobie Heleny Frejzyngierówny w dniu 8 go listopada 1925 r. i na osobie Stanisława Barana w dniu 8 grudnia 1925 r. w Kielcach na ul. Czystej, pomiędzy godziną 18 a 20. Rysopis sprawcy: lat około 24, wzrostu wyżej średniego, szczupły, ubrany w jesienne palto koloru ciemnego, w czapce cyklistówce koloru jasnego, w kamaszach. Wszelkie informacje w tej sprawie uprasza się kierować do Ekspozytury Śledczej Policji Państwowej w Kielcach, ul. Mickiewicza Nr 3²⁷.

Pomimo wyznaczonej nagrody i podjętych działań policji nie udało się zatrzymać sprawcy tych przestępstw.

Nieraz organom ścigania w schwytaniu sprawcy pomagał przypadek. Tak było również w tej sprawie. W dniu 28 sierpnia 1926 roku starszy posterunkowy służby śledczej Jan Stemplewski, pełniąc służbę na ulicy Karczowskiej, zauważył mężczyznę, który zaglądał przez okno do mieszkania. Wywiadowca po krótkiej obserwacji postanowił wylegitymować dziwnie zachowującego się osobnika. W czasie wykonywanych czynności policjant dokonał także kontroli osobistej legitymowanego. W wyniku tej czynności st. post. J. Stemplewski znalazł rewolwer systemu „Nagan”. W związku z tym osobnik ten został zatrzymany i doprowadzony do Komisariatu PP w Kielcach²⁸. W jednostce ustalono, że nazywa się Stanisław Bassa i mieszka przy ul. Młynarskiej 26 w Kielcach. Ponieważ wygląd S. Bassy był zbliżony z rysopisem poszukiwanego sprawcy postrzeleń W. Zamojskiej, W. Chudzickiego, H. Frejzyngierówny i S. Barana, policjanci powzięli podejrzenie, że może on być poszukiwanym sprawcą tych przestępstw. Ponadto na niekorzyść Stanisława Bassy przemawiał fakt znalezienia przy nim rewolweru „Nagan” oraz zeznania Zofii Komendałowicz, do mieszkania której zaglądał przez okno w chwili zatrzymania. W czasie przesłuchania stwierdziła ona, że okazany jej Stanisław Bassa miał do niej podejść na ul. Czystej i chciał z nią rozmawiać, a gdy się nie zatrzymała, oznajmił „niech pani nie ucieka, bo panią zastrzelę”. „Wtedy odpowiedziałam – zeznała Zofia Komendałowicz – że policja już zatrzymała tego osobnika, to Bassa miał odpowiedzieć, »że to nieprawda, gdyż on jest tym, który strzela do ludzi«”²⁹.

Stwierdzenie S. Bassy, że to on jest tym osobnikiem, który strzelał do przypadkowych przechodniów, zwróciło uwagę władz śledczych i w związku z tym wznowiono śledztwo w sprawach postrzeleń i śmierci. Na mocy decyzji Sędziego Śledczego I rewiru miasta Kielce połączono je w jedno śledztwo o numerze 103/26³⁰.

²⁷ „Gazeta Kielecka” nr 102, 1925.

²⁸ D. Buras, *Organa Policji Państwowej w województwie kieleckim w latach 1919–1939*, w: *Między Wisłą a Pilicą. Studia i Materiały Historyczne*, t. 1, red. K. Bracha, S. Wiech, Kielce 2000, s. 285.

²⁹ APK, SO Kielce, sygn. 6593, k. 4, Akt oskarżenia przeciwko Stanisławowi Bassie.

³⁰ Tamże.

W dniu 11 września 1926 roku Sędzia Śledczy dokonał okazania Stanisława Bassy osobom poszkodowanym, tj. Wacławowi Chudzickiemu, Helenie Frejzynie, Stanisławowi Baranowi. Z wyrazu twarzy nikt go nie rozpoznał. Natomiast poszkodowani – po sposobie poruszania się oraz po ogólnym wyglądzie i ubraniu – zidentyfikowali w Bassie osobnika, który do nich strzelał³¹. Pomimo tego Stanisław Bassa nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów. Na stwierdzenie skierowane do Zofii Komendałowicz, że to on strzelał, zeznał, że to był tylko żart, niemający większego znaczenia. Odnośnie posiadanego przy sobie rewolweru oświadczył, że nosił go w celach samoobrony.

W dniu 1 października 1926 roku podejrzany Stanisław Bassa zdecydował się na zeznania, które napisał własnoręcznie. Czytamy w nich:

Od kilku lat tj. od 5 zacząłem patrzeć na życie swoje jako zupełnie niepotrzebne i stale nosiłem się z myślą samobójstwa i tak popadałem coraz to w dalszą melancholię. (...) Gdy dostałem broń do ręki zdawało się, że jestem szczęśliwy, że będę mógł honorowo życie zakończyć i w tej myśli wychodziłem samotny i targany nieznanymi mi siłami. Będąc pod Karczówką w takim stanie strzelałem do nieznanym mi osób. Po takim czynie czułem się bardzo nieszczęśliwy, chodziłem po mieście i byłem zdecydowany strzelać do każdego, kto by mi wszedł w drogę. Po przyjsciu do domu nie mogłem spać przez kilka nocy i przenosiłem walkę wewnętrzną, która doprowadziła mnie do stanu pierwszego. Taki stan odczuwałem bezustannie przed i po strzelaniu, aż zostałem zatrzymany przez wywiadowcę policji śledczej³².

W dniu 14 października 1926 roku Stanisław Bassa przy ponownym przesłuchaniu przez sędziego śledczego odwołał swoje zeznania, twierdząc, że do ich napisania został zmuszony przez policjantów biciem oraz strachem przed ponownym użyciem siły fizycznej wobec niego. Ponadto twierdził, że w dniu zabójstwa W. Zamojskiej był w sprawach osobistych w Mysłowicach. Policja po sprawdzeniu tej informacji ustaliła, że Stanisław Bassa był w tym mieście, ale w dniu 20 lipca 1925 roku, zaś postrzelenie Władysławy Zamojskiej miało miejsce w dniu 17 lipca.

W dniu 10 grudnia 1926 roku Sąd Okręgowy w Kielcach w związku z tym, że Stanisław Bassa składał sprzeczne zeznania oraz zachowywał się w czasie przesłuchań irracjonalnie, postanowił skierować go na badania psychiatryczne. Wyślany został do Państwowego Szpitala dla psychicznie chorych w Tworkach, gdzie w okresie od 18 stycznia do 25 maja 1927 roku przebywał na obserwacji³³. W dniu

³¹ Tamże.

³² Tamże, k. 213, 214, Opinia sąдово-lekarska z dnia 09.05. 1927 r.

³³ Tamże, k. 14, Decyzja Sądu Okręgowego w Kielcach o wysłaniu Stanisława Bassy na obserwację psychiatryczną z dnia 10.12.1926 r.

9 maja 1927 roku dr Józef Bednarz po przeprowadzonej obserwacji psychiatrycznej wydał opinię sądowo-lekarską. W orzeczeniu pisał:

Na podstawie akt sądowych, autoanamnezy oraz dłuższej obserwacji szpitalnej należy przyjąć do wniosku, że Bassa Stanisław, wykazujący pewną skłonność do afektacji oraz cechy psychasteniczne, rozumie istotę i znaczenie czynów występnych oraz potrafi należycie kierować swoim działaniem. Tak obserwacja szpitalna, jak również akta sądowe nie dają dostatecznych podstaw do kwestionowania rozumienia przez niego znaczenia czynów występnych, jak również zdolności do kierowania swoim działaniem podczas dokonywania inkryminowanych mu strzałów w dniu 17 lipca 1925 r., 8 listopada, 9 grudnia tegoż roku, jak również przygotowania się do zabójstwa w nocy 28 sierpnia 1926 r.³⁴

Po stwierdzeniu przez biegłego, że Stanisław Bassa był w chwili popełnienia czynów przestępczych w pełni poczytalny i może odpowiadać karnie przed sądem, rozpoczął się jego proces.

Skrótowa historia procesu

W dniu 16 lutego 1928 roku w Sądzie Okręgowym w Kielcach rozpoczęła się sprawa karna Stanisława Bassy. Jak podawała „Gazeta Kielecka”: „rozprawie przewodniczył sędzia Sokołowski, asesorami byli sędziowie Borowiecki i Lisiecki, oskarżenie popierał podprokurator Buzycki – oskarżonego bronił adwokat Pikor”³⁵. W postępowaniu sądowym zostało przesłuchanych 12 świadków oraz dwóch biegłych ze specjalności psychiatria i badania broni palnej. Szczególnie duże znaczenie miały zeznania biegłego z zakresu badania broni palnej, który stwierdził, że z rewolweru zabezpieczonego jako dowód w sprawie były oddane strzały do poszkodowanych.

W dniu 1 marca 1928 roku Sąd Okręgowy w Kielcach skazał Stanisława Bassę na 15 lat ciężkiego więzienia³⁶. W uzasadnieniu wyroku czytamy:

Na rozprawie sądowej zostały ustalone okoliczności całkowicie udowadniające jego winę, a mianowicie: po strzale danym do Frejzyngierówny widziano biegnącego Bassę (świadek Lachnik) (...) przy rewizji u Bassy znaleziono rewolwer systemu „Nagan” i kule znalezione u poszkodowanych Barana i Chudzieckiego zostały wystrzelone z rewolweru tegoż systemu (zeznania świadków Krężela, Stemplew-

³⁴ Tamże, k. 25, Opinia sądowo-lekarska z dnia 09.05.1927 r.

³⁵ „Gazeta Kielecka” nr 16, 1928. Brak imion w materiale źródłowym.

³⁶ APK, SO Kielce, sygn. 6593, k. 225, Wyrok Sądu Okręgowego w Kielcach w sprawie K-100/27 z dnia 16.02.1928 r.

skiego, orzeczenie biegłego Bularskiego) (...) Na zasadzie tych danych z przewodu sądowego Sąd uznaje oskarżonego Bassę za winnego wszystkich zarzucanych mu czynów przestępnych...³⁷.

W marcu 1928 roku, działając w imieniu Stanisława Bassy, adwokat Alfred Matlak wniósł skargę apelacyjną do Sądu Apelacyjnego w Lublinie, w której podważał wyrok Sądu Okręgowego w Kielcach. Adwokat uważał, że wyrok skazujący jego klienta należy uchylić, bowiem Sąd nie dowiódł winy oskarżonego Stanisława Bassy. W konkluzji skargi apelacyjnej adwokat Matlak pisał:

Jeśli zatem przewodem sądowym nie ustalono, czy to apelant był sprawcą zarzucanych mu, a niedowiedzionych zbrodni, jeśli nie ustalono poza tym nic, że jakiś niewiadomy sprawca miał „czarne palto i cyklistówkę” i że strzały miały pochodzić z rewolweru Nagan, co wszystko mógł mieć nie jeden, lecz setki innych osobników poza Bassą, zaś powyższy zbieg okoliczności to nie dowód winy, to nawet niezbyt silne poszlaki (...) Wszystko to upoważnia do prośby, by Wysoki Sąd Apelacyjny sprawę rozpoznał od nowa³⁸.

W dniu 27 września 1928 roku Sąd Apelacyjny w Lublinie rozpatrzył sprawę Stanisława Bassy. W wyniku tego Sąd postanowił nie uwzględnić skargi apelacyjnej Stanisława Bassy i zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Kielcach utrzymać w mocy. W uzasadnieniu wyroku Sąd Apelacyjny pisał:

...Po rozważeniu całokształtu okoliczności sprawy Sąd Apelacyjny uważa zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego tak co do winy podsądnego Bassy dokonania zarzucanych mu czynów, jak i wymierzonej kary za słuszny, i uzasadnienia tegoż wyroku w zupełności podziela, zarzuty zaś skargi apelacyjnej z zasady w tymże wyroku wyłuszczonej uznaje za niesłuszne i uwzględnieniu niepodlegające...³⁹.

Po orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Lublinie wyrok zasądzony wobec Stanisława Bassy stał się prawomocny.

Zakończenie

Stanisława Bassę można określić mianem seryjnego przestępcy, to znaczy sprawcy, który popełnił kilka takich samych przestępstw mających pewną ciągłość⁴⁰. Najczęściej taki przestępca działa samotnie. Popełniane przez niego

³⁷ Tamże, k. 224, Wyrok Sądu Okręgowego w Kielcach w sprawie K-100/27 z dnia 16.02.1928 r.

³⁸ Tamże, k. 239, 240, Skarga apelacyjna do Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 16.03.1928 r.

³⁹ Tamże, k. 314, 315., Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 16.03.1928 r.

⁴⁰ B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Warszawa 1996, s. 130.

przestępstwa zapewne były rezultatem psychicznych urazów, których doznał w dzieciństwie, oraz niespełnionych ambicji zawodowych. Stanisław Bassa zapisał się na kartach historii kryminalnej przedwojennych Kielc krwią i cierpieniem niewinnych ofiar.

W sprawie postrzeleń kilku osób w Kielcach należy podkreślić pozytywną rolę, jaką odegrała Policja. Zarówno sama instytucja, jak i jej funkcjonariusze byli podmiotem pochwał wyrażanych przez władze administracyjne i opinię społeczną. Niewątpliwie zaangażowanie funkcjonariuszy kieleckiej policji w istotny sposób przyczyniło się do wykrycia Stanisława Bassy jako sprawcy postrzeleń.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Kielcach, Sąd Okręgowy w Kielcach, sygn. 6593.
Archiwum Państwowe w Kielcach, Starostwo Powiatowe Kieleckie I, sygn. 21-101-0-3-931.

Źródła drukowane

Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1924, Warszawa 1925.
Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1925–1926, Warszawa 1927.

Prasa

„Gazeta Kielecka” 1925, 1926, 1928.

Opracowania

Buras D., *Organa Policji Państwowej w województwie kieleckim w latach 1919–1939*, w: *Między Wisłą a Pilicą. Studia i Materiały Historyczne*, t. 1, red. K. Bracha, S. Wiech, Kielce 2000.

Buras D., Złotnicka E., *Policja Państwowa a przestępczość kryminalna w Kielcach w okresie międzywojennym*, w: *100-lecie Policji miasta Kielce*, red. D. Palacz, K. Wątołek, P. Zalewski, Kielce 2019.

Hołyst B., *Kryminalistyka*, Warszawa 1996.

Kobylas M., *Analiza kryminalna dla studentów bezpieczeństwa wewnętrznego*, Szczytno 2014.

Konieczny J., Szostak M., *Metodologiczne problemy profilowania kryminalnego*, „Problemy Kryminalistyki” nr 274(4), 2011.

Litwiński R., *Korpus Policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin 2007.

Mączyński M., *Policja Państwowa w II Rzeczypospolitej*, Kraków 1997.

- Radzinowicz L., *Przestępczość w Polsce w latach 1924–1933. Na podstawie policyjnej statystyki kryminalnej*, „Archiwum Kryminologiczne” t. 2, z. 1-2, 1935.
- Siemaszko K., *Kryminologia historyczna jako kierunek badań nad przestępczością kryminalną*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” t. LXXII, z. 1, 2020.